



Sygn. akt III UK 158/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Leszek Bielecki
SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania T. K.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w W.
o emeryturę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 8 października 2020 r.,
skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 18 września 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) uwzględnił apelację pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w W. i wyrokiem z 18 września 2018 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w W. z 23 kwietnia 2018 r. w ten sposób, że oddalił odwołanie wnioskodawcy T. K. od decyzji pozwanego z 12 października 2017 r., odmawiającej mu prawa do wcześniejszej emerytury wobec braku wymaganego stażu emerytalnego.

Sąd Okręgowy wyrokiem z 23 kwietnia 2018 r. zmienił decyzję i przyznał wnioskodawcy prawo do emerytury od 13 września 2017 r. Ustalił, że wnioskodawca (urodzony 30 czerwca 1957 r.) wykazał okres pracy w warunkach szczególnych, jednak pozwany za udowodniony staż emerytalny na 1 stycznia 1999 r. uznał łącznie 20 lat, 3 miesiące i 24 dni (19 lat i 9 miesięcy składkowego i 6 miesięcy i 24 dni nieskładkowego). Odmówił zaliczenia poprzez uzupełnienie do brakujących 25 lat okresu pracy wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym dziadka M. S., położonego w miejscowości G., o pow. 6,79 ha w okresie od 30 czerwca 1973 r. do 27 sierpnia 1978 r. W ocenie organu rentowego, wnioskodawca nie spełnił warunku stałości wykonywania pracy rolniczej. W spornym okresie uczęszczał do szkoły. Po szkole podstawowej uczęszczał do Technikum Energetycznego w W.. Codziennie dojeżdżał do szkoły 30 km, a dojazdy zajmowały około 35-40 minut. Dojeżdżał autobusem, sporadycznie pociągiem. Nauka odbywała się od 8-ej do 14-ej, a czasami od 7-ej. Wnioskodawca od urodzenia do 1986 r. mieszkał w G. W gospodarstwie rolnym dziadków mieszkali także jego rodzice oraz rodzeństwo (trzy siostry). Gospodarstwo nie było zmechanizowane. Ojciec wnioskodawcy pracował w firmie E. i często przebywał w delegacjach. Jeżeli nie przebywał na delegacjach, to wracał do domu około 19-ej – 20-ej. Dziadkowie byli starsi, a mama wnioskodawcy była schorowana – miała zakrzepicę żył. Wnioskodawca pracował codziennie w gospodarstwie po 4-5 godzin, czasem więcej w zależności od prac sezonowych. Wykonywał prace polowe (siew, sadzenie, nawożenie, żniwa, zbiory), codziennie przygotowywał pokarm dla zwierząt, co zajmowało około 4 godzin. Zimą oprócz obrządzania inwentarza wykonywał prace związane z remontem narzędzi, woził obornik na pole. Nie zaliczył jednego roku w technikum z powodu pracy w gospodarstwie. Często musiał uczyć się w autobusie lub późnymi wieczorami. Zdarzało się, że przed szkoda robił obrządek inwentarza. Sąd Okręgowy wskazał na regulację art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach i stałą pracę wnioskodawcy w gospodarstwie rolnym, co pozwala uwzględnić ją do prawa do emerytury (brakującego stażu emerytalnego). Materiał potwierdza w sposób niebudzący wątpliwości, że wnioskodawca w spornym okresie przez co najmniej 4 godziny dziennie wykonywał pracę w gospodarstwie rolnym dziadków.

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu orzeczenia reformatoryjnego i oddalenia odwołania wskazał na zasadne zarzuty pozwanego dotyczące oceny materiału dowodowego i ustalonego stanu faktycznego. Uznał, że wobec kontynuowania nauki w szkole średniej w W., do której dojazd musiał zajmować ponad godzinę, nie było możliwości, aby wnioskodawca wykonywał stałą pracę w gospodarstwie jego dziadków. Codzienne dojazdy i powroty ze szkoły zajmowały ubezpieczonemu około dwóch godzin dziennie. Zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują, iż same dojazdy do szkoły oraz powroty, łącznie z czasem spędzanym na zajęciach oraz czasem przeznaczonym na podstawowe czynności życia codziennego, tj. posiłek, sen czy niezbędny odpoczynek, wykluczały codzienną regularną pracę w gospodarstwie rolnym w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy, tj. co najmniej 4 godzin dziennie. Wnioskodawca wykonywał pewne czynności w gospodarstwie rolnym, jednakże jego obowiązki sprowadzały się do pomocy dziadkom i rodzicom w pracach w gospodarstwie. Dziadkowie, jak i matka odwołującego, nie wykonywali innej pracy. Sąd nie dał wiary, że zakres obowiązków wyznaczanych przez dziadka czy ojca wymagał tak znacznego nakładu pracy, że odwołujący poświęcał na taką pracę co najmniej 4 godziny każdego dnia. W okresie wzmożonych prac gospodarskich, w szczególności w okresie letnim, a więc w czasie żniw, sianokosów, gdy ubezpieczony miał przerwę w nauce, jego praca w istocie mogła trwać dłużej, nawet ponad 4 godziny dziennie, jednakże w pozostałym okresie, tj. zimowym, wczesnej wiosny bądź późnej jesieni, gdy uczęszczał do szkoły, praca to polegać mogła jedynie na pomocy rodzicom ubezpieczonego, stale pracującym w gospodarstwie rolnym. Doraźna pomoc w pracach przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego świadczona sporadycznie w ciągu tygodnia, czy podczas ferii i świąt, przez dziecko uczęszczające do szkoły ponadpodstawowej nie jest pracą w gospodarstwie rolnym, w rozumieniu art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej (wyroki Sądu Najwyższego: z 10 maja 2000 r., II UKN 535/99; z 13 stycznia 1998 r., II UKN 433/97). W konkluzji Sąd podzielił stanowisko pozwanego, że wnioskodawca realizując obowiązek szkolny, nie pracował jednocześnie w gospodarstwie rolnym przez co najmniej 4 godziny dziennie. Sąd pierwszej instancji dokonał nieprawidłowych ustaleń faktycznych i niewłaściwej oceny prawnej, wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy

dowodów z art. 233 k.p.c. Sąd miał na uwadze zeznania świadków i dokumenty, w szczególności w żadnym z dokumentów pracowniczych z akt osobowych wnioskodawcy – życiorysów, kwestionariuszy – nie wynika, by wnioskodawca pracował w gospodarstwie rolnym. Brak było podstaw do zaliczenia wnioskodawcy jako okresu uzupełniającego ogólny staż pracy, pracy w gospodarstwie rolnym dziadków w żądanym przez odwołującego okresie.

W skardze kasacyjnej zarzucono: I. naruszenie art. 382 k.p.c., który miał istotny wpływ na treść wydanego przez Sąd drugiej instancji wyroku, polegające na pominięciu przez ten Sąd części „zebranego materiału dowodowego”, zgromadzonego przed Sądem pierwszej instancji a odnoszącego się do osób pracujących w gospodarstwie rolnym (w szczególności podeszłego wieku dziadków skarżącego, złego stanu zdrowotnego dziadka skarżącego oraz jego matki), faktycznej możliwości wykonywania przez skarżącego stałej pracy w wymiarze co najmniej połowy pełnego etatu (w szczególności pominięcie powtarzania roku nauki w technikum z uwagi na pracę w gospodarstwie, dokonywanie nauczania w trudnych warunkach, po nocach oraz w autobusie, braku życia towarzyskiego); pominięcie znacznej części materiału dowodowego sprowadzającego się do nieuwzględnienia ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji poprzez nie odniesienie się do nich przez Sąd drugiej instancji, które mogło mieć istotny wpływ na treść wydanego wyroku, bowiem nie jest możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego; II. naruszenie art. 184 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS w związku z art. 10 ust. 1 pkt 3 tej ustawy, co stanowi konsekwencję niedostatecznego ustalenia stanu faktycznego, w zakresie takich „kryteriów” jak sposób prowadzonego gospodarstwa, jego charakter i liczbę osób w nim pracujących oraz faktyczną możliwość wykonywanej stałej pracy w wymiarze 4 godzin, a w konsekwencji kryteriów pozwalających odróżnić pracę w gospodarstwie rolnym wykonywaną w sposób stały i przez minimum 4 godziny dziennie uprawniającą do zaliczenia okresów tej pracy do okresu emerytalnego od zwyczajowej, doraźnej pomocy świadczonej przez członka rodziny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej nie są zasadne i dlatego została oddalona.

W podobnej sprawie Sąd Najwyższy wyrokiem z 12 kwietnia 2018 r., II UK 37/17 oddalił skargę kasacyjną ubezpieczonego. Warto zwrócić uwagę na jej aspekt procesowy i materialny. Pierwszy ujmuje teza, że artykuł 382 k.p.c. nie nakłada na sąd drugiej instancji obowiązku przeprowadzenia postępowania dowodowego, sąd ten władny jest bowiem samodzielnie dokonać ustaleń faktycznych bez potrzeby uzupełniania materiału dowodowego zebranego przed sądem pierwszej instancji, o ile nie zachodzi ku temu potrzeba. Powołany przepis może więc stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną tylko wtedy, kiedy skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie nie uzupełnił postępowania dowodowego albo pominął część "zebranego materiału", jeżeli przy tym uchybienia te mogły mieć wpływ na wynik sprawy. Drugi stanowi zaś określone podsumowanie orzeczniczej wykładni art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej dla podobnego przedmiotu sprawy. Zasadnie bowiem powiedziano, że przesłanka zaliczenia do okresów składkowych okresu pracy w gospodarstwie rolnym w ilości odpowiadającej co najmniej połowie pełnego wymiaru czasu pracy, jednolicie akceptowana w orzecznictwie, wiąże się ze stanowiskiem, że praca ta ma mieć charakter ciągły, co oznacza nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym (gotowość do jej świadczenia, dyspozycyjność) i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania z jego pracy przez rolnika, a negatywną przesłanką staje się doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, czy wykonywanie w gospodarstwie rolnym prac o charakterze dorywczym, okazjonalnie i w wymiarze niższym od połowy pełnego wymiaru czasu pracy (wyroki Sądu Najwyższego: z 8 marca 2010 r., II UK 305/10; z 4 października 2006 r., II UK 42/06 oraz z 10 maja 2000 r., II UKN 535/99).

Przechodząc do obecnej skargi od razu należy zauważyć mankament jej zarzutu materialnego, gdyż prawo materialne może być naruszone przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.). Materialny zarzut naruszenia art. 184 ust. 1 w zw. z art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalnej nie przedstawia na czym polega błędna wykładnia lub niewłaściwe zastosowanie przepisów. Można przyjąć, że chodzi o naruszenie wynikające z „niedostatecznego

ustalenia stanu faktycznego, w zakresie takich „kryteriów” jak sposób prowadzonego gospodarstwa, jego charakter i liczba osób w nim pracujących oraz faktyczna możliwość wykonywanej stałej pracy w wymiarze 4 godzin, a w konsekwencji kryteriów pozwalających odróżnić pracę w gospodarstwie rolnym wykonywaną w sposób stały i przez minimum 4 godziny dziennie uprawniającą do zaliczenia okresów tej pracy do okresu emerytalnego od zwyczajowej, doraźnej pomocy świadczonej przez członka rodziny”. Przytoczenie treści zarzutu potwierdza w tym miejscu, iż zarzut materialny skargi w istocie dotyczy postępowania dowodowego, czyli „niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego”. Zarzut nie jest zasadny, gdyż granicę ustaleń stanu faktycznego stanowi dwuinstancyjne postępowanie przed sądem powszechnym (art. 398³ § 3 k.p.c.). W postępowaniu kasacyjnym Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Punktem odniesienia dla oceny ustalonego stanu faktycznego jest więc właściwie przedstawiony zarzut naruszenia prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.). Sposób prowadzenia gospodarstwa, jego charakter i liczba osób w nim pracujących, to sfera faktów a nie prawa materialnego. Fakty te mogą stanowić podstawę do stosowania prawa materialnego, jednak same w sobie nie należą do prawa materialnego. Natomiast kryteria pozwalające odróżnić pracę w gospodarstwie rolnym od zwyczajowej, doraźnej pomocy świadczonej przez członka rodziny, określane są w orzecznictwie, którego przykładem jest wskazany wyrok Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2018 r.

Podkreśla się powyższy mankament zarzutu materialnego skargi, gdyż to prawo materialne stanowi punkt odniesienia dla oceny zarzutu procesowego skargi. Naruszenie przepisów postępowania ma znaczenie, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.). O wyniku sprawy decyduje więc w pierwszej kolejności prawo materialne, gdyż to ono wyznacza jakie postępowanie dowodowe było konieczne dla co najmniej dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności (art. 217 § 3 k.p.c.) i czy przedmiotem dowodu były fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Jeśli zatem wadliwy jest zarzut naruszenia prawa materialnego, to nie ma oparcia też zarzut procesowy skargi, jako że skarga podlega rozpoznaniu tylko w granicach jej zarzutów (art. 398¹³ § 1 k.p.c.).

Przed przystąpieniem do oceny zarzutu procesowego można zauważyć, że skarżący nie zarzuca naruszenia art. 217 § 3 k.p.c. i art. 227 k.p.c. Sąd drugiej instancji mógł uznać sprawę za wyjaśnioną do rozstrzygnięcia, poprzestając na materialne zgromadzonym w sprawie.

Natomiast zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. ma swój zakres i przedmiot. Nie jest to bezpośrednia podstawa procesowa do podważania ustaleń stanu faktycznego, lecz podstawa zarzutu procesowego skargi kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.), przesłanką którego może być wykazanie, iż został pominięty materiał zebrany w sprawie i uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, czyli, że gdyby określony materiał nie został pominięty, to ustalenia faktyczne mogłyby być istotnie inne i w konsekwencji innych ustaleń, inne byłoby zastosowanie prawa materialnego. Zarzut procesowy skargi odwołuje się do faktów podstawowych w sprawie, które nie zostały pominięte, bowiem zostały już ustalone przed Sądem pierwszej instancji, w szczególności co do sytuacji rodzinnej wnioskodawcy, jego pomocy w gospodarstwie dziadków i nauki w technikum. Czym innym jest jednak niedostatecznie ustalony stan faktyczny i czym innym jest stan faktyczny, który w ocenie sądu wystarcza do stosowania prawa materialnego i jeszcze czym innym jest pominięcie materiału dowodowego. Pominięcia materiału dowodowego nie należy mylić z faktami, które sąd ustalił bezpośrednio lub na podstawie akt organu rentowego, które również składają się na materiał sprawy albo na podstawie wnioskowania z innych faktów (art. 231 k.p.c.).

Rzecz zatem w tym, że nie doszło do pominięcia materiału dowodowego, lecz Sąd drugiej instancji samodzielnie ustalił stan faktyczny na podstawie materiału zgromadzonego w sprawie i suwerennie zastosował prawo materialne. Sąd drugiej instancji może ustalić inny stan faktyczny, poprzestając na materiale zgromadzonym przez sąd pierwszej instancji a wcześniej także przez organ rentowy. Innymi słowy w sprawie decydują ustalenia Sądu drugiej instancji. Zarzut procesowy skargi ustaleń tych nie podważa. Nie przedstawia materiału, który został pominięty, a który wskazywałby na niezasadność ustaleń Sądu drugiej instancji (czym innym są własne ustalenia na podstawie dowodów). Przykładowo, że wnioskodawca miał stałe obowiązki w gospodarstwie rano (przed wyjazdem do szkoły) lub wieczorem (po szkole) przy karmieniu zwierząt lub obrządku. Siew zbóż

czy sadzenie ziemniaków, podobnie zbiór czy wykopki dokonywane są tylko przez określony czas. Gospodarstwo nie było wielkie. W stosunkach wiejskich niczym szczególnym była pomoc dzieci przy określonych pracach polowych i gospodarskich. Jest jednak różnica między pomocą a stałą pracą na zasadzie obowiązku. Wspólnota rodzinna ustala z reguły określony porządek, zależny od funkcjonowania gospodarstwa rolnego, w którym poszczególnym członkom przypisywane są obowiązki i zarazem odpowiedzialność. Nie ustalono takiego porządku w odniesieniu do wnioskodawcy, stąd w pełni uprawnione było ustalenie, że jego głównym zadaniem było kontynuowanie nauki i ukończenie technikum. Z faktu powtarzania jednego roku nauki nie wynika domniemanie stałej pracy w gospodarstwie rolnym, w wymiarze co najmniej 4 godziny dziennie. Skarżący nie zarzuca naruszenia art. 231 k.p.c. Nie twierdzi, też że takie ustalenie (domniemanie faktyczne) jest uprawnione na podstawie pozostałych faktów wskazanych w zarzucie. Podkreśla się to, gdyż skarżącemu brakuje blisko 5 lat do stażu emerytalnego i nie zastępuje go pomoc czy doraźna praca na gospodarstwie rolnym dziadków. Sąd Apelacyjny racjonalnie uzasadnił dlaczego nie ustalił stałej pracy wnioskodawcy w gospodarstwie. Ustalenia tego skarga nie podważa. W sprawie nie ustalono, iżby dziadkowie nie prowadzili gospodarstwa rolnego i że nie pracowali w nim, nawet mimo swego wieku. Prace rolne ze względu na terminy i konieczność niezawodnego ich wykonania należą do osób bardziej doświadczonych niż dzieci. Z ustaleń nie wynika, iżby rodzice wnioskodawcy, a także rodzeństwo byli wyłączeni z pomocy w gospodarstwie.

Innymi słowy zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. nie uzasadnia wniosku skargi, gdyż nie podważa ustaleń stanu faktycznego na którym oparto zaskarżony wyrok.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.).